

w naszej reakcji w stosunku do zasady równowagi sił poszliśmy jednak zbyt daleko. Okazało się, że idealizm i uniwersalizm nie uchroniły nas samoprzez się przed ponową wojną światową. Wszystkie te idee nanie się nie zdadzą, jeśli nie zostaną poparte siłą. Organizacja tej siły, to sprawa fundamentalnego znaczenia. Pokój bez siły, to tylko marzenie. Tak więc, stając obecnie przed nowym okresem potrzebujemy nie tylko wolności i demokracji, lecz również świadomego kierownictwa i potęgi. Liga Narodów byłaby więcej osiągnięta, gdyby była dała odpowiednią siłę trzem głównym mocarstwom. Ta trójca mocarstw kroczy obecnie na czele walczących swobód narodów. Tak, jak sprawują one rolę kierowniczą w czasie wojny, tak też będą musiły ją sprawować w okresie pokoju. Główny ciężar odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa i zachowania pokoju będzie na nich spoczywał. Liga Narodów zawiodła, gdyż ta zasada odpowiedzialności głównych mocarstw i ich przywództwa nie była uznawana. Ponieważ wszystkie sprawy teoretycznie wstępkich narównie obchodzili, więc w praktyce nikt się o żadne sprawy nie troszczył. W ten sposób doszło do bezkarnej agresji, gdyż nikogo nie obchodziło, co się działo poza zakresem jego najbliższych bezpośrednich interesów. Dopóki nie chodziło o przeciwstawienie się agresji, Liga Narodów działała sprawnie. Dokonała wielu ważnych i pożytecznych rzeczy na polu działalności socjalnej, poprawy warunków pracy, służby zdrowia. We wszystkich tych, tak ważnych dziedzinach należy jej pracę kontynuować. Z chwilą jednak, gdy chodzi o organizację prawdziwego bezpieczeństwa, musimy tę działalność wzmocnić przez zapewnienie poparcia realną siłą.

Dalszy ciąg w poniedziałek 6.XII.